

YB HURACAN RS

Huracan RS to najlepsza konstrukcja polskiej firmy YB – przynajmniej w ramach jej „stałej” oferty, jest też bowiem niedookreślona gama projektów szykowanych na indywidualne zamówienia, którymi z założenia się nie zajmujemy, ale warto wiedzieć, że możliwości YB sięgają dalej. Nie znaczy to, że wszędzie. Coś za coś. Realizacja unikalnych, jednostkowych projektów i przyjęta kalkulacja ceny – również na modele stałej oferty – oznaczają, że kolumn YB nie spotkamy w wielu sklepach, a nawet w wielu testach...



W ciągu już ponad 30 lat „wolnego rynku” pojawiło się w Polsce za pośrednictwem dystrybutorów wiele firm zagranicznych, powstało też trochę naszych własnych. Niektóre się rozwinęły, inne zwinęły, jeszcze inne egzystują. Można by o tym pisać długo i namiętnie, dając się ponieść emocjom, entuzjazmowi albo krytyce. Jednak przede wszystkim zajmujemy się testami konkretnych urządzeń, a nie oceną biznesowej skuteczności czy walorami patriotycznymi krajowej produkcji.

Ale nie można od tego całkowicie abstrahować, bowiem sprzęt audio może nieść ze sobą szczególną „wartość dodaną”, której brak znacznie obniża zapał do jego posiadania. Ocena jakości sprzętu, opierając się w dużej mierze na ocenie brzmienia, zawiera dużą dozę subiektywizmu, a ten jest sterowany przez wiele bodźców, nawet nie do końca uświadomionych. Złotouchy audiofil jest przekonany, że ocenia sam dźwięk, tymczasem i on jest podatny na wygląd, a także

na sugestię płynącą z renowy marki. Dlatego zwłaszcza dla producentów mało znanych ważne jest, aby audiofile potraktowali ich przychylnie... i przynajmniej nie wykluczali.

Są dwa warunki od dawna i jeszcze przez jakiś czas konieczne do rozpoczęcia działalności w tej dziedzinie, choćby na małą skalę. Pierwszy to zaplecze stolarskie – nawet nieko-

niecznie z najnowocześniejszymi maszynami, ale z fachowcami, rozumiejącymi, że poprzeczka znajduje się znacznie wyżej niż przy meblach robionych na wymiar. Drugi to kompetencje projektanta ogarniającego cały obszar, na jakim toczy się ta gra – spraw elektroakustycznych i wzornictwa. Potem do sukcesu potrzeba jeszcze wiele... żeby sprzedać nawet najlepszy produkt.



Wróćmy jednak do podstaw, za które w YB są odpowiedzialne dwie osoby. Pan Robert od dawna wykonywał obudowy wedle projektów uzgodnionych z różnymi klientami indywidualnymi, a Pan Paweł od lat zajmował się DIY. To jeszcze niewiele znaczy, bo i wśród stolarzy i wśród hobbystów jest wielu niepoprawnych partaczy. Umiejętności obydwu wymienionych jednak zdecydowanie wystarczyły, aby powstały kolumny, którym nie można nic zarzucić – oprócz tego, że nie można ich posłuchać w każdym sklepie. To już jednak inny rozdział tej historii.

Swoimi projektami YB demonstruje wiedzę, pomysłowość i dobry smak. Kolumny można obejrzeć na stronie internetowej (swoją drogą, też przygotowanej profesjonalnie i elegancko, adekwatnie do klasy samych kolumn) nie tylko w zakresie stałej oferty, ale wraz z dużą pulą zarchiwizowanych modeli wykonanych kiedyś „na zamówienie”, współtworzących dorobek, którym można się pochwalić. Robi to wszystko bardzo dobre wrażenie.

Projekty YB nie trzymają się ścisłego szablonu, nie obowiązują tutaj reżim, jaki narzucają sobie duże firmy komponujące oferty hierarchicznie, a każdy model wedle ogólnego przepisu dla danej serii. Konstruktor YB nie musi niczego z nikim konsultować, musi tylko samemu i na własną odpowiedzialność rozważyć, co zagra, co chwyci, co się opłaca... Każdy model „żyje własnym życiem”, nie musi być do niczego podobny. Musi być dobry.

Dlatego YB próbuje różnych przetworników, nie trzyma się jednego dostawcy, jednej techniki, jednej „filozofii”, która miałaby wzmacniać spójność i rozpoznawalność. Widać pewne skłonności, ale zmieniają się one wraz z dostępnością nowych przetworników i z kolejnymi doświadczeniami. W swoim czasie najlepsze konstrukcje YB miały przetworniki z membranami ceramicznymi, ale zostały one odłożone na bok, skoro pojawiły się lepsze. Teraz przeważają membrany celulozowe i jedwabne, ale są też aluminiowe i berylowe, a głównymi dostawcami – oczywiście całych

przetworników, a nie samych membran – są Scan-Speak i SB Acoustic, czyli generalnie Duńczycy... chociaż nie tylko z Danii.

Przegląd wszystkich konstrukcji YB byłby dość ciekawy, lecz pora przejść wreszcie do *Huracana RS*.

Trzy 18-cm Revelatory i wysokotonowy Illuminator Scan-Speaka w kolumnach za 18 000 złotych? Chyba za sztukę. Przestraszyłem się, że doszło do jakiegoś nieporozumienia. Ale nie – jednak za parę.

Obudowa nie jest wielka, ale może sprawiać wrażenie okazałego drewnianego masywu. Oczywiście nie jest to lite drewno, lecz konstrukcja z MDF-u, „po całości” wykończona naturalnym fornirem – w teście i na zdjęciach producenta hebanowym, a to jeden z najdroższych surowców w tym zakresie. Dowiadujemy się, że do wyboru jest aż 90 wersji, wszystkie w jednej cenie, chociaż ewentualnie musimy dopłacić 1200 zł za wysoki połysk i 400 zł za maskownice (nie ma ich w komplecie). Standardowe lakierowanie satynowe prezentuje się bezwzględnie elegancko i bezpretensjonalnie.

Nie musimy jednak dopłacać za bardzo solidne, stalowe płyty cokołów z regulowanymi stożkowymi nóżkami i kontrującymi walcami. Taka podstawa uniosłaby kolumny dwa razy cięższe, chociaż i *Huracany RS* lekkie nie są.

Obudowa nie jest prostopadłością, bowiem przednia ścianka jest lekko pochylona. Jak wskazują pomiary, dobrze zgrano to z charakterystykami (głównie fazowymi) przetworników.

Dodano też głębokie (choć wąskie patrząc od frontu) skosy w przedniej części boków. Nie będą one miały dużego wpływu na charakterystykę (w przednich krawędziach kąt jest niewiele większy od kąta prostego), ale dzięki zmniejszeniu szerokości frontu (z 21 do 19 cm) obudowa wygląda na smuklejszą. Na dole obudowa jest dość głęboka (45 cm), ale na górnej ściance ma już tylko ok. 35 cm – traci na pochyleniu frontu. Dzięki tym zabiegom jednocześnie utrzymano dość dużą, optymalną objętość i niekłopotliwą sylwetkę.

W *Huracanie RS* pochylona jest tylko przednia ścianka, a obudowa ma dużą objętość, co oczywiście ma znaczenie akustyczne.



Układ jest niemalże klasycznie trójdrożny, tylko nie jest rzeczą typową dla dawnych konstrukcji, aby przetwornik średniotonowy był wielkości niskotonowych. Zdążyliśmy się jednak już do tego przyzwyczaić. Parze 18-tek niskotonowych towarzyszy 18-cm średniotonowy, wszystkie wyglądają bardzo podobnie, ale są między nimi ważne różnice.

O ile typ zastosowany w roli niskotonowego znany od ponad 20 lat, to średniotonowy został wprowadzony (przez Scan-Speaka) kilka lat temu. Zresztą ten głośnik – według informacji YBA – był główną motywacją do stworzenia nowej wersji Huracana RS.

Do pracy w zakresie niskich częstotliwości wybrano 18W/8531G00 – podstawową, 8-omową wersję 18-cm Revelatora (dwa połączone równolegle określą 4-omową impedancję znamionową zespołu), przetwornik zasadniczo nisko-średniotonowy i w taki sposób najczęściej stosowany. W serii Revelator nie ma wyspecjalizowanych przetworników niskotonowych o średnicy 18 cm, które zaczynają się dopiero od średnicy 22 cm, ale 18W/8531G00 jest wszechstronny i czasami występuje również w takiej roli. W serii Revelator są za

to aż trzy średniotonowe – już od dawna 12- i 15-cm, a od niedawna właśnie 18-cm. Wydawałoby się, że do współpracy z niskotonowymi 18-tkami najodpowiedniejsza będzie 12-tka, którą wybiera wielu konstruktorów. Znane są też układy z 15-tką (np. pierwsza Cremona Sonus fabera), ale wielu czekało na 18-tkę i zastosuje ją w każdej sytuacji. Mimo słabszego rozpraszania w zakresie kilku kHz (w stosunku do mniejszych średniotonowych), jest ono dostatecznie dobre, a charakterystyka na osi głównej jest wyśmienita jak na 18-tkę, wolna od rezonansów, typowa dla Revelatorów, dzięki charakterystycznym nacięciom membrany, rozpraszającym i tłumiącym jej fale stojące. Zniekształcenia redukuje system Symmetric Drive w układzie magnetycznym. Ponadto tylko w tym głośniku Scan-Speak zastosował niskostratne, piankowe zawieszenie i tytanowy karkas o wysokiej wytrzymałości cieplnej. Wysoka efektywność to skutek przede wszystkim skrócenia cewki (w stosunku do wersji nisko-średniotonowej), która jednak wciąż jest na tyle długa, aby zapewnić bezpieczny zapas amplitudy przy niskich częstotliwościach podziału i łagodnym filtrowaniu. Łączenie tak mocnego średniotonowego z niskotonowymi sięgającymi tak wysoko daje duże pole manewru, a dodatkowo ich podobieństwo obiecuje doskonałą spójność. Zawsze jednak ostatnie słowo należy do konstruktora, a najlepsze rezultaty wymagają doświadczenia i staranności. Nawet najlepsze głośniki nie połączą się same.

To samo dotyczy przetwornika wysokotonowego. Tutaj wybór jest trochę niespodziewany, bo tweeter nie pochodzi już z serii Revelator, tylko Illuminator, stąd na froncie charakterystyczna „koniczynka”. To przetwornik pierścieniowy (czyli taką formę ma membrana), jest tego typu również w serii Revelator, różnią się efektywnością (wyższą ma Revelator), charakterystyką (gładszą ma Illuminator) i temperamentem – pierwszy jest bardzo szczegółowy, drugi bardzo delikatny.

Zwraca uwagę przesunięcie wysokotonowego z osi symetrii, znane z wielu starszych konstrukcji, ale obecnie stosowane rzadko ze względów wizualnych. Zaburzenie symetrii nie jest przez większość mile widziane, chociaż ma raczej pozytywne skutki akustyczne. Ważne jednak, aby kolumny jednej pary były wykonane jako lustrzane odbicia.

Konsekwencje są dwie. Pierwsza – zróżnicowanie odległości od wysokotonowego do obydwu bocznych krawędzi pozwala rozproszyć nierównomierność charakterystyki będące skutkiem powstających tam odbić. Druga – analogiczna jak w przypadku Scansonica MB 3.5, w którym rozważaliśmy sposób ustawienia kolumn. Jeżeli Huracany RS ustawimy osiami równolegle, to od pozycji wysokotonowego (bliżej środka sceny lub na zewnątrz) zależy sposób integracji fazowej ze średniotonowym. Producent nie podaje wskazówek, jakie ustawienie jest korzystniejsze, zajmiemy się tym w Laboratorium.



Pierścieniowy Illuminator wbrew swojemu „ostremu” wyglądowi gra bardzo delikatnie. Znajdujący się w środku aluminiowy szpic to nieruchomy korektor fazy, membrana jest jedwabna.



Najnowszy w tym zestawie jest wyspecjalizowany przetwornik średniotonowy – 18-cm Revelator, ze znaną już nacinaną membraną, ale z innym niż w nisko-średniotonowych piankowym zawieszeniem i inną cewką.



Dwa niskotonowe, 18-cm Revelatory (w tej roli znane od dawna nisko-średniotonowe) w bas-refleksie „zejdą” bardzo nisko, ale potrzebują do tego sporej objętości.

Każdy producent ma swoją własną historię, pozycję na rynku, kompetencje i pomysły zarówno na biznes, całą ofertę, jak i na konkretne projekty. Nie wszyscy zaznaczają swoją oryginalność równie wyraziście, a pozory często mylą – niektórzy mają większy talent do marketingu niż do meritum. Firma YB jest jednak pod każdym względem ciekawym przypadkiem, co jednocześnie sprawia nam pewien kłopot „polityczny”. Założeniem AUDIO jest testowanie produktów wprowadzonych do regularnej produkcji i dostępnych w Polsce w regularnej sprzedaży. Unikamy więc prototypów, modeli produkowanych na indywidualne zamówienia, a także firm, które nie mają w Polsce dystrybutora. Dla YB i *Huracana RS* nie zrobiliśmy wyjątku od takich reguł, chociaż piszemy o nich, bo to sytuacja „graniczna”. Firma nie współpracuje z dealerami i w swoich kalkulacjach nie uwzględnia marży detalicznej. Inaczej mówiąc, cena jest „zaniżona” w stosunku do cen na regularnym rynku, który opiera się na schemacie producent – dystrybutor – dealer (detalista). W związku z tym kolumn YB nie zobaczycie i nie posłuchacie w żadnym salonie niezależnego dealera, co już stawia sprawę na ostrzu noża... Ale ostatecznie możliwość prezentacji w AUDIO ratuje fakt, że firma przygotowała własne miejsce odsłuchowe, w którym prezentuje modele ze „stałej” oferty, w tym właśnie Czy jedno miejsce w Polsce wystarczy? Pewnie, że lepiej byłoby mieć ich więcej, ale nawet jedno zapala już zielone światło dla testu, to przecież sytuacja zero-jedynkowa – można posłuchać albo nie można posłuchać (w Polsce...).

Oczywiście takie traktowanie produktów niskobudżetowych nie miałooby większego sensu i nie dawało samemu producentowi szans na zrobienie interesu, ale tutaj mamy do czynienia z hi-endem. Nie twierdzą że każdy, kto jest zainteresowany kolumnami za ok. 20 000 zł, będzie miał ochotę przejechać „pół Polski”, mając dość duży wybór znacznie bliżej, ale na pewno znajdą się tacy, co pojedą, zachęceni przecież potencjalnie atrakcyjną ceną.



Na samym dole tylnej ścianki wyprowadzono tunel bas-refleks o średnicy (w świetle) aż 10 cm i zewnętrznym wyprofilowaniu 18 cm (jest też wewnętrzne – 14,5 cm). Przy współpracy z parą 18-tek to bardzo „luksusowe” warunki, zapobiegające kompresji i turbulencjom, a bardzo niską częstotliwość rezonansową (25 Hz) uzyskano dzięki długiemu tunelowi i dużej objętości.

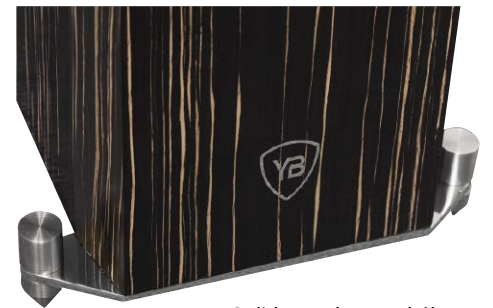


Praktycznie (jedna para) a zarazem ekscyzywnie (zacisków WBT).

Nawet najpoważniejsi dystrybutorzy, współpracujący z wieloma dealerami w całej Polsce, część swojej oferty rezerwują w praktyce do sprzedaży we własnych, firmowych salonach, czasami tylko w jednym, nawet jeżeli oficjalna cena uwzględnia marżę detaliczną. Wobec różnych zasad współpracy i sposobów docierania do klientów, rozwoju sprzedaży bezpośredniej i internetowej, trudno dzisiaj odrzucać obecność w naszych testach tego



Front jest nieco węższy niż główna część bryły, dzięki czemu sylwetka widziana od przodu wygląda smuklej, a obudowa ma potrzebną objętość.



Solidny stalowy cokół ma co unosić – *Huracany RS* są odczuwalnie ciężkie, chociaż producent ich nie zważył i nie podaje masy.

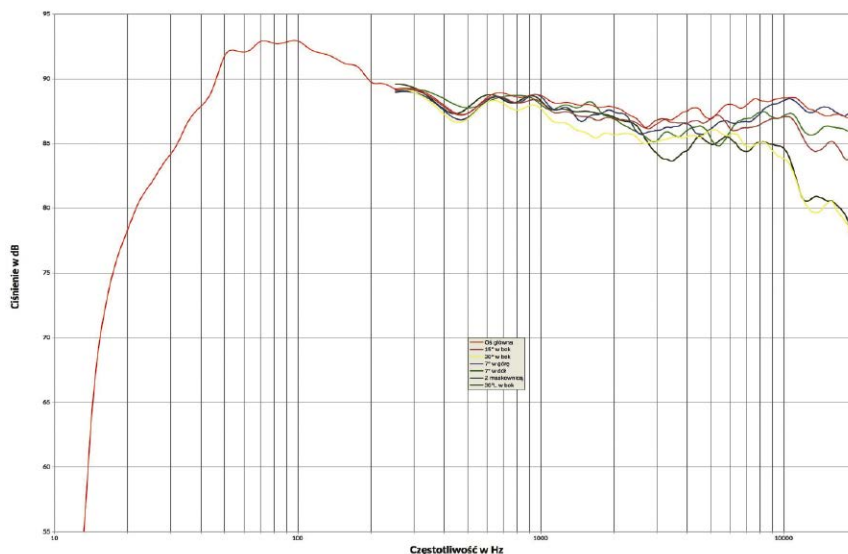
typu firm i produktów. Dostarczamy na ich temat tak rzetelną i kompletną informację, jaką tylko potrafimy przygotować, natomiast uwzględnienie dodatkowych okoliczności, takich jak odległość do miejsca odsłuchu, panujące tam warunki, możliwości porównania, wypożyczenia, negocjacji ceny... nie jest już naszym zadaniem.

LABORATORIUM YB HURACAN RS

Producent deklaruje pasmo przenoszenia jako 38 Hz – 30 kHz z tolerancją -3 dB. Z potwierdzeniem takiej informacji możemy mieć pewien kłopot, bo charakterystyka wymaga ścieżki nieco szerszej – 5 dB (+/-2,5 dB) – i w takiej mieści się od 40 Hz do... Nasz pomiar kończy się przy 20 kHz, ale tamże nie widać na osi głównej żadnego spadku, osiągnięcie zapowiadanych 30 kHz jest niemal pewne. W standardowej ścieżce +/-3 dB zaczynamy już od 35 Hz, a spadek -6 dB względem poziomu średniego notujemy przy obiecanych 30 Hz – to najlepszy rezultat w tym teście. Średni poziom (czułości) ustalamy jako 89 dB, o jeden decybel niżej niż w informacjach firmowych – to wciąż bardzo dobra zbieżność. Również w sprawie impedancji znamionowej jesteśmy zgodni: wynosi ona 4 Ω, co wynika z ok. 3-omowych minimum przy ok. 25 i 100 Hz. Minima są więc dość niskie, ale takie obciążenie nie musi być „trudne”, zmienność modułu jest bowiem niewielka, nad czym pracują dodatkowe filtry linearyzujące. Na pewno jeden z nich dostrojono do drugiego wierzchołka bas-refleksowego, po którym został tylko ślad przy 60 Hz, a drugi do drugiej częstotliwości podziału, co dało delikatny „płaskowyż” wokół 1 kHz.

Bas-refleks dostrojono do 25 Hz, przy tej częstotliwości mamy spadek -10 dB, podobnie jak w MB 3.5 Scansonica, w pomieszczeniu usłyszymy dobrze nawet tak niskie częstotliwości. Korzystne jest również spłaszczenie szerokiego wzmocnienia w okolicach 100 Hz, rozciąga się ono od 50 do 200 Hz, więc żadna „nuta” nie będzie dominująca (dopóki nie powstanie fala stojąca w pomieszczeniu...) – to też efekt linearyzacji impedancji i wynikającej stąd „spokojnej” pracy filtra dolnoprzepustowego, a także dobrego połączenia ze średniotonowym. Przejście w średnie częstotliwości jest płynne, przy częstotliwości podziału (wg pomiarów – 250 Hz) i w jej szerokim sąsiedztwie zgodność fazowa obydwu sekcji jest idealna.

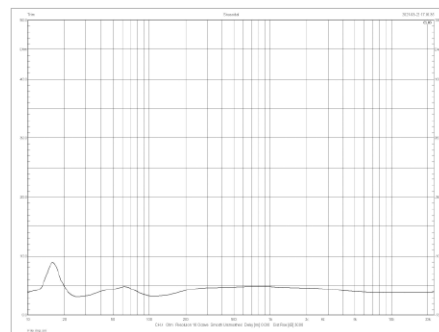
Na pewno zamierzone jest lekkie opadanie charakterystyki w kierunku



rys. 1. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

wysokich częstotliwości, z subtelnym „wycieniowaniem” okolic 3 kHz (drugiej częstotliwości podziału).

Zbieżność charakterystyk dla różnych osi w płaszczyźnie pionowej jest doskonała, z najlepszym przebiegiem na osi głównej, ustalonej na wysokości 90 cm, więc z działaniem filtrów dobrze zgrano pochylenie przedniej ścianki. Przebiegi na osiach +/-7° leżą tylko odrobinę niżej, dzięki czemu można usiąść, „jak się chce”, a będzie podobnie. Warto się jednak zastanowić, czy z wysokotonowymi na zewnątrz, czy do wewnątrz? Teoretyczne znaczenie tej różnicy przedstawiliśmy w opisie. Główna rodzina charakterystyk, ze zmierzonymi pod kątami 15° i 30° w płaszczyźnie poziomej, pokazanymi kolorami odpowiednio brązowym i żółtym, przedstawia sytuację, gdy wraz ze zwiększaniem tego kąta, głośnik wysokotonowy zbliża się do mikrofonu, a więc gdy podczas słuchania kolumny ustawimy np. równolegle i z wysokotonowymi do wewnątrz. Sytuację „odwrotną”, z wysokotonowym „oddalającym się”, pokazuje krzywa czarna (dla czytelności zmian ograniczyliśmy się tylko do większego kąta 30°, należy ją więc porównywać z krzywą żółtą). Pojawia się osłabienie przy 3–4 kHz, które można wiązać z niekorzystną zmianą relacji fazowych przy częstotliwości



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

podziału, ale także z podobną drogą fal odbitych od obydwu krawędzi, jaka wówczas powstaje (efekt przesunięcia wysokotonowego z osi symetrii zostaje zniwelowany przez oddalenie od słuchacza krawędzi, do której mu bliżej). Jednocześnie poziom poniżej 2,5 kHz jest wyższy, co wskazuje na lepszą integrację fazową w tym zakresie. Ostatecznie jednak ze względu na niski poziom wysokich tonów należy rekomendować... wycelowanie kolumn w stronę miejsca odsłuchowego, co zaciera te różnice.

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	89
Moc znamionowa* [W]	120
Wymiary** (W x S x G) [cm]	110 x 45 x 21
Masa [kg]	b.d.

* według danych producenta
** bez cokołu i kołców

ODSŁUCH

To pierwsze spotkanie z kolumnami YB, więc nie miałem konkretnych oczekiwań co do rodzaju brzmienia, chociaż niektórzy już tylko na podstawie rodzaju zastosowanej techniki byliby gotowi niemal na ostateczne wnioski... Ja powtórzę swoje: O tak zasadniczej cesze, jak charakterystyka częstotliwościowa, o jej równowadze i integralności decyduje przede wszystkim konstruktor zespołu głośnikowego. Jest to zatem do samego końca sprawa otwarta. Oczywiście na bazie lepszych przetworników można zrobić lepiej grające kolumny, ale można też wszystko popsuć, a całkiem przyzwyczajone brzmienie wycisnąć z komponentów przeciętnych. Nie wystarczy tutaj przysłowiowa szczerza chęć ani nawet najlepszy gust – najważniejsze są umiejętności. Znając trochę kompetencje i podejście właściciela firmy do tematu, mogłem się spodziewać, że nie zmarnuje takiego potencjału, ale jak rozłoży akcenty, często decydujące o naszej opinii, jeszcze nie wiedziałem.

Huracan – ładna nazwa... Nie wydaje mi się jednak odpowiednia dla tego brzmienia – bardzo dobrego, mocnego, gęstego, ale nie gwałtownego czy agresywnego. Uwolnionego od ostrości i jaskrawości, uspokojonego na górze pasma do granicy, za którą mielibyśmy już przyciemnienie, ale udało się zatrzymać tuż przed nią, dzięki czemu brzmienie osiąga fantastyczną spójność i wyrafinowanie. Potrzebna była do tego nadzwyczajna, rzeczywista rozdzielczość wysokich tonów, tutaj w żadnym stopniu niebędąca sztuczką polegającą na ich wyeksponowaniu – są nawet trochę przyciszone (patrzac na zmierzoną

charakterystykę), chociaż w odsłuchu stawałbym na to, że biegną równo ze średnicą; delikatne, gładziotkie, wręcz pieszczotliwe, a przy tym przejrzyste, selektywne, z dodatkiem „aury”. Wysokotonowego drobiazgu co nie miara, który na pewno nas nie zmęczy, a nawet chciałoby się go słyszeć nieco bliżej – nieśmiałość można uznać za przejaw elegancji i klasy, chociaż nie zaszkodziłoby jej chyba trochę ostrzejsze pokazanie pewnych elementów samej muzyki. Do mojego osobistego szczęścia brakuje może jednego decybel, jednocześnie wyobrażam sobie, że części słuchaczy jeden decybel by nie wystarczył (wtedy trudna rada, bo ten wysokotonowy nie ma „zapasu” efektywności, o ile w ogóle jest tłumiony w *Huracanie*, to tylko trochę), a części słuchaczy najbardziej będzie odpowiadać dokładnie taka sytuacja, jaką zastajemy. Bo mówimy o tym, czy po mistrzowsku przygotowane „danie” z pierwszorzędnymi składnikami, potraktować jedną czy może dwoma szczyptami soli... To propozycja dla miłośników bogatych, naturalnych smaków, a nie ostrych przypraw. To danie jest nie tylko wykwintne, również bardzo treściwe, chociaż nie nazbyt tłuste. Całkowicie przekonująca jest jego spójność, plastyczność, głębia, solidność i soczystość niskich rejestrów, rozciągająca się na średnie tony. Kreowany jest duży, dość masywny dźwięk, jednocześnie czysty i dokładny, prowadzony przez bas łączący twardość i sprężystość. Średnica jest „napakowana”, ale nie przeciążona, naturalna substancją, barwą i dużymi pozornymi źródłami dźwięku. Scena

jest obszerna i wypełniona, stereofonia płynna, bez szarpania i dodanych „efektów specjalnych”, dominuje centrum i pierwszy plan. To najodpowiedniejsza propozycja dla miłośników „dolnego środka”, tutaj nie tylko mocnego, ale bardzo naturalnego, czystego, czytelnego.

Dźwięk bliski i poważny, nienapastliwy, za to w „chwilach prawdy” dobitny i dynamiczny.

Inne kolumny czasami „kozaczą”, zaczepnym dźwiękiem zapowiadają zdolność do akrobacji, potem ledwo sobie radzą z szybszymi basowymi pochodami, a *Huracan* załatwia takie tematy „przy okazji”.

YB HURACAN RS

CENA

18 000 zł
www.yb-audio.pl

DYSTRYBUTOR

YB

WYKONANIE Solidna i okazała, klasycznie i luksusowo wykonana obudowa. Układ trójdrożny na Revelatorach i Illuminatorach.

POMIARY Lekka przewaga niskich częstotliwości, bez wyraźnych lokalnych nierównomierności. Czułość 89 dB przy 4-omowej impedancji znamionowej.

BRZMIENIE Poważne, solidne, spójne i gęste. Wszechstronny, niski i soczysty bas, naturalna, bliska, ale nienapastliwa średnica, precyzyjne i subtelne wysokie tony. Profesjonalnie i kulturalnie.